

Ślós Wąbrzeński

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 75 gr. z odnośnikiem przez pocztę 31 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, srożeń pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać postterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 360.

**Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!**

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 6-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Ślós Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym odwołaniu należności rabat spada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów.

Nr. 121

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 17 października 1936 r.

Rok 17

Wielki dzień Grudziądzka

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął hołd ludności Pomorza

GRUDZIĄDZ. Dnia 16 bm. odbyła się w Grudziądzu podniosła uroczystość 15-lecia istnienia szkoły podchorążych kawalerii, połączona ze zjazdem byłych wychowanków szkoły, oraz promocja 73 podchorążych na podporuczników kawalerii. Uroczystość odbyła się pod wysokim protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który osobiście przybył do Grudziądza.

O godz. 8,50 odbyło się na dworcu kolejowym uroczyste powitanie Pana Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego, w czasie którego prezydent miasta Włodek, składając hołd Panu Prezydentowi RP, witał Go tradycyjnym chlebem i solą.

Następnie Pan Prezydent w otoczeniu szwadronów honorowych kawalerii przejechał ulicami miasta, udając się na wybrzeże wiślane im. generała Orlicz - Dreszera, gdzie przejechał przed frontem ustawionych formacji wojskowych, zajął miejsce przed ołtarzem polowym. W drodze z dworca na wybrzeże Pan Prezydent przejechał pomiędzy szpalarami dzieci szkolnych oraz tysięcznych rzesz mieszkańców Grudziądza, którzy wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Dostojnego Gościa. Po przybyciu Pana Prezydenta na wybrzeże rozpoczęła się msza św. polowa, celebrowana przez ks. Biskupa polowego Gawlinę w asyście licznych duchowieństwa. — W nabożeństwie oprócz licznych generałów brał udział również p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, który zajął miejsce przed ołtarzem obok Pana Prezydenta. Po nabożeństwie ks. biskup Gawlina wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe. Następnie na rozkaz Pana Prezydenta RP, dowódca Centrum Wyszkożenia Kawalerii zarządził 3-minutową ciszę dla uczczenia pamięci pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Następnie odbyła się promocja nowych podporuczników kawalerii. — Prymusa szkoły podchorążego Belinę Prażmowskiego (syna wojewody lwowskiego), mianował osobiście podporucznikiem Pan Prezydent, wręczając mu szablę oficerską. Po dokonaniu promocji Pan Prezydent złożył gratulacje obecnemu na uroczystościach pierwszemu kawalerzyście polskiemu panu Belinie Prażmowskiemu, wojewodzie lwowskiemu. Promocji podchorążych dokonali obecni na uroczystościach generałowie — inspektorzy armii.

Po promocji Pan Prezydent RP, wraz z otoczeniem udał się do ratusza grudziądzkiego, gdzie odbyło się złożenie Mu hołdu przez społeczeństwo pomorskie. W imieniu rady miejskiej i zarządu miejskiego miasta Grudziądza wygłosił przemówienie prezydent miasta Włodek, składając hołd imieniem korporacji miejskich. Skolei przewinęły się przed Panem Prezydentem delegacje Federacji Polskich

Związków Obrońców Ojczyzny, Związku Strzeleckiego, weteranów powstań narodowych, rolnictwa, kupiectwa, — przemysłu, rzemiosła oraz różnych stowarzyszeń społecznych. Szczególnie barwnie przedstawiali się delegacje Kaszubów i Mazurów w oryginalnych strojach narodowych.

Z Ratusza Pan Prezydent RP. udał się na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie odbyła się rewia wojskowa. — Przy dźwiękach orkiestr wojskowych przeddefilowały przed Panem Prezy-

dentem RP. wszystkie jednostki wojskowe, stacjonowane w Grudziądzu. Na czele defilady kroczyli nowo promowani podporucznicy kawalerii, a za nimi kilkuset oficerów kawalerii wychowanków szkoły podchorążych w Grudziądzu, przybyłych na uroczystość z najdalszych zakątków kraju.

O godz. 12,30 rozpoczęło się w sali Teatru Miejskiego walne zebranie koła wychowanków podchorążych kawalerii, które zaszczylił swą obecnością Pan Prezydent. W czasie zebrania

dłuższe przemówienie na temat zadań i obowiązków polskiego kawalerzysty wygłosił generał Wieniawa — Długoszewski.

W dalszym ciągu programu uroczystości odbył się obiad promocyjny w specjalnie dostosowanej ujeżdżalni szkoły podchorążych kawalerii, w o-biedzie brał również udział Pan Prezydent wraz z otoczeniem, generałowie oraz przedstawiciele społeczeństwa. W czasie obiadu odczytano depeszę nadesłaną przez Naczelnego Wodza, generalnego inspektora sił zbrojnych, generała Śmigłego Rydza.

Po obiedzie Pan Prezydent Rzplitej udał się do kasyna oficerskiego, po czym po godzinnym pobycie w kasynie opuścił koszary szkoły podchorążych kawalerii, udając się na dworzec. Na dworcu odbyło się uroczyste pożegnanie Pana Prezydenta RP., który pociągiem specjalnym odjechał do Warszawy.

Uroczystość 15-lecia Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu zakończono rautem w salach kasyna tej szkoły.

Depesza gen. Śmigłego Rydza

CHOROBA NIE POZWOLIŁA WODZOWI NACZELNEMU PRZYBYĆ DO GRUDZIĄDZA.

WARSZAWA. Generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły przesłał do Komendanta Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu depeszę następującej treści:

„Nie mogąc z powodu choroby osobiście wziąć udziału w wielkim dniu jaki szkoła święci, przesyłam gorące

życzenia, by szkoła umiała w młodych duszach swych wychowanków zaszczyścić niezniszczalny zapal rycerskiego bohatera i nad śmierć silniejszą wolę bezkompromisowego pełnienia świętego obowiązku żołnierskiego.”

—●—

Milicjanci nie chcą iść na front

PRZED GENERALNYM ATAKIEM NA MADRYT.

LIZBONA. Korespondent „Dario da Manha” donosi z Toledo, że przygotowania do koncentrycznego ataku na Madryt są w toku na wszystkich odcinkach frontu. W Avilla odbyło się spotkanie generałów Mola Vargela i Saliqueta, którzy omówili szczegóły pochodu na stolicę.

Zajęta niedawno przez wojska rządowe miejscowość Valdeiglesias była we wtorek bombardowana przez trzy motorowce samolot rządowy. Wyrządzone szkody są nieznaczne. Jeden żołnierz został zabity.

Doniesienia radia w Madrycie o niepokojach w Portugalii są fantastycznym wymysłem. W stolicy i w całym kraju panuje zupełny spokój.

NA STRONĘ POWSTAŃCÓW

GIBALTAR. Kapitan i jeden z oficerów załogi kontrtorpedowca rządowego, „Grawina” będącego obecnie w naprawie w Casablance przybyli do Gibraltaru, skąd udali się samochodem do Algesirasby, by według pogłosek przejść na stronę powstańców.

SEWILLA. W Asturii kolumny, idące z Galicji, zajęły odebrane wojskom czerwonym pozycje, co umożliwiło uwolnienie okolic Toledo i odsunięcie nieprzyjaciela. Na froncie środkowym wojska gen. Franco przygotowują się do decydującej akcji o zdobycie Madrytu. Sytuacja w Madrycie

jest bardzo poważna. Zapas środków żywnościowych szybko się zmniejsza. Prasa zdradza przynębanie ludności. Na froncie aragońskim kolumna katalońska straciła 160 zabitych i wiele materiału wojennego. Kombinowane ataki w rejonie Kordoby uniemożliwiły wczoraj zajęcie rejonu Pennaroya. Na froncie Toledo stracone zostały 2 samoloty rządowe. W Teruel oddział członków Falangi rozproszył kolumnę Marksistów. Wczoraj bombardowano Barcelonę.

RABAT. Według komunikatu armii powstańczej wojska gen. Mola posuwają się powoli w kierunku Madrytu, oczekując rozkazu rozpoczęcia ataku na całą linię. Na froncie Saragossy powstańcy stoczyli utarczkę z wojskami rządowymi, które wycofały się, pozostawiając na placu boju 100 zabitych. Madryt był ponownie bombardowany. Pociski rzucone przez samoloty

zniszczyły koszary i kilka gmachów państwowych.

Na froncie aragońskim powstańcy zajęli miejscowość Sarinena na drodze do Huesca. Oddziały katalońskie wycofały się, pozostawiając na placu bitwy 250 zabitych, obfity materiał wojenny oraz 30 samochodów ciężarowych. Na froncie Talavera powstańcy zajęli San Esteban. Stracono dwa samoloty rządowe. Lotnicy ocalili skacząc ze spadochronami.

Do San Sebastian nadeszły wiadomości, iż na ulicach Bilbao toczą się walki pomiędzy nacjonalistami baskijskimi a anarchistami. Baskowie zajęli punkty strategiczne miasta, usiłując zapobiec zniszczeniu miasta przez anarchistów, jak to miało miejsce w Irunie.

W Madrycie panuje zupełna dezorganizacja. Milicjanci odmawiają wymarszu na front.

Min. Beck w Paryżu

PARYŻ. Minister Beck przybył dnia 14 bm. do Paryża o godz. 9-tej rano na dworzec Iyofski. Na dworcu powitali min. ambasador p. Łukasiewicz w otoczeniu członków ambasady, attache wojskowego płk. Fryda oraz konsul generalny Kara.

Aczkolwiek przyjazd min. Becka ma charakter prywatny, na dworcu był również obecny baron Denaint z protokołu dyplomatycznego francuskiego MSZ. reprezentujący min. spraw

zagranicznych Delbosa. Po krótkim powitaniu p. minister Beck w towarzystwie ambasadora Łukasiewicza odjechał do ambasady RP., gdzie zamieszkał.

W godzinach południowych odbyło się śniadanie wydane przez ambasadora Łukasiewicza, w którym wziął również udział przybyły do Paryża ambasador RP. w Londynie Raczyński oraz najbliżsi współpracownicy ambasadora Łukasiewicza.

Co słychać?

Z KRAJU:

■ J. Ekse. Ks. Biskup Dr Okoniewski powrócił z kuracji swej w Meranie i podróży do Rzymu.

■ Sędzia Sądu Okręgowego w Toruniu Czesław Koneczny został sędzią Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

■ Wiceminister skarbu p. Tadeusz Lechnicki rozpoczął ma z dniem 18-go bm. urlop wypoczynkowy, z którego nie powróci na zajmowane dotychczas stanowisko w ministerstwie skarbu.

■ Z powodu trwającej od kilkunastu dni fatalnej pogody prace około budowy kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu zostały wstrzymane na wysokości 27-go metra od podstawy kopca.

■ W jednym z warszawskich szpitali zmarł 37-letni Stanisław Tomaszewski, który zatrul się esencją octową. Po śmierci denata znaleziono pod poduszką następujący list: „Świat jest piękny, życie jest piękne, a jednak muszę umierać przez swoją żonę”.

■ Wskutek zezadzenia zmarło w Rawie Ruskiej dwoje pracowników cyrkowych — 25-letni Gustaw Gellner z Wielkich Hajduk i jego małżonka.

■ W t. zw. „Kurniku” w Sosnowcu — domu zamieszkałym przez same męty społeczne, wybuchła bójka, w czasie której zamordowany został 24-letni Józef Drożdż.

■ Ludność miasta Torunia wynosiła na dzień 30 sierpnia 56 r. 63.910 osób. Do stanu tego przybyło w ciągu września a) przez urodzenia — 91, b) przez zameldowanie się na stałe 424; ubyło natomiast w tym okresie: a) przez zgony — 49, b) przez wymeldowanie się na stałe 409. Stan zatem na 1 października 1936 r. — 63.967 osób.

■ Na dożywotnie więzienie skazał Sąd Okr. w Lublinie 24-letniego Bolesława Dąbka, który zamordował we śnie swego brata śp. Ludwika; zwłoki zakopał, a miejsce to zaorał.

■ W Białymstoku władze szkolne zamknęły gimnazjum żydowskie.

■ Omgadaj dwóch nieznanych osobników wtargnęło do plebanii w Tęgorzynie — koło Nowego Sącza — i po steroryzowaniu ks. Staszka skradli 700 zł gotówki i książeczkę PKO. na sumę 2000 zł.

■ W Warszawie policja wykryła drukarnię nielegalnego wydawnictwa „Sztajfa”. Równocześnie aresztowano 8 członków organizacji O. N. R.

■ W Ostrowie Poznańskim władze rozwiązały lożę masonską „Zum Tempel der Treue im Osten”.

■ Na dworcu w Tarnowskich Górach w czasie przetaczania pociągu towarowego spadł z budki hamulcowej 54-letni Marcin

Kujawa z Ostrzeszowa i dostał się pod koła, które odcięły mu głowę, odrzucając ją na sąsiednie tory.

■ We wsi Glinnik w pow. lubartowskim spaliło się 13 budynków gospodarczych.

■ Wskutek długotrwałych deszczów jezioro Skutari wystąpiło z brzegów. Sześć wsi z 320 chatami znajduje się pod wodą.

■ Niejaki Piotr Mieczysław Wiśniewski we Lwowie zastrzelił swoją 5-letnią córeczkę a sam pozbawił się życia.

Z ZAGRANICY:

■ W Niemczech istnieje w tej chwili 60 obozów koncentracyjnych, w których przebywa 25.000 „pensionariuszów”.

■ Naczelny redaktor „Journal de Moscou” Rajewskij został aresztowany nie w związku z działalnością centrum trockistowsko-zinowiewowskiego. Jakże są zarzuty stawiane aresztowanemu nie można zarazem ustalić, ponieważ informacje sowieckich kół oficjalnych są w tym względzie nader skąpe.

■ Prezydent policji gdańskiej rozwiązał z natychmiastową ważnością stronnictwo socjalistyczne oraz wszelkie jego organizacje. Rozwiązanie nastąpiło, jak podaje prezydium policji, na zasadzie par. 2 ustawy o stowarzyszeniach wobec nielegalnego posiadania broni i naruszenia postanowień przeciw sabotażowi.

■ Przedstawiciel ludności polskiej w parlamencie czechosłowackim poseł dr Leon Wolf wniósł w czasie obecnej sesji dwie interpelacje w sprawie konfiskaty „Dziennika Polskiego” oraz interpelację w sprawie zabicia 14-letniego dziecka polskiego przez czeskiego strażnika granicznego — Dastalka.

■ Donoszą z Manilli, że w następstwie tajfunu na wyspie Lucon straciło życie 408 osób, a los około 600 osób jest nieznany. — Utracono prawie zupełnie nadzieję odnalezienia ich. Mieszkańcom wyspy grozi głód i epidemia.

■ Epidemia paraliżu dziecięcego panuje w Kanadzie. Najwięcej, bo aż 250 wypadków zanotowano w prowincji Manitoba.

■ Z Wyspy Diabelskiej uciekło 16-tu więźniów.

■ Komisarz sowiecki, Litwinow, przybył do Paryża.

■ Komunikację telefoniczną otwarto między Moskwą a Madrytem.

■ Dyktatorem Austrii został kanclerz Schuschnigg.

■ W szwajcarskiej fabryce amunicji Altdorf w kantonie Uri wybuchł pocisk artyleryjski. Trzy osoby zostały zabite, a trzy odniosły rany.

Uroczystości w Toruniu

TORUŃ. W Szkole Podchorążych Artylerii odbyła się uroczysta 13-ta promocja podchorążych na podporuczników.

Na uroczystość tę przybył jako delegat Pana Prezydenta RP. generał dywizji Rummel.

U wejścia na teren szkoły generała powitał pułkownik Sawczyński, po czym odbyła się msza polowa, po której nastąpiło na rozkaz generała Rum-

mla uroczyste pasowanie absolwentów szkoły na podporuczników.

Po defiladzie generał Rummel wydał dyplomy oraz wygłosił krótkie przemówienie do nowo mianowanych podporuczników.

Uroczystość zakończono wspólnym obiadem.

CZY WIECIE ŻE...

W Tampico, porcie meksykańskim zaobserwowano piorun kulisty wielkości dwu pięści ludzkich. Piorun ten opadł na drut telefoniczny. Zdażono go przedłużyć do morza i piorun stoczył się do wody z wielkim sykem.

Wz Włoszech, w dolinie Van di Cecina na przestrzeni 50 klm. kwadr. rozrzucone są źródła pary. Źródła tej pary mogą dostarczyć energii do uruchomienia szeregu rentownych elektrowni. Cztery istniejące już takie elektrownie dostarczają 60 milionów kwh. prądu rocznie. Książę Gimri — Conti finansuje to wyzyskanie sił wulkanicznych. Obecnie dowieziono się nowego potężnego źródła pary o temperaturze 190 st.C. Słup buchającej pary wynosi 100 m. Źródło to będzie wkrótce wyzyskane do pracy.

W Torre del Greco koło Neapolu odbyła się uroczystość poświęcenia morza. Wszyscy rybacy przyjęli Komunię św., poczem po błogosławieństwie wód i symbolicznym wrzuceniu obraz-

ka N.M.P. oraz kawałka koralu, odbyła się ceremonia żałobna, poświęcona ofiarom morza, a zakończona rzuceniem wieńca na fale morskie.

Na posiedzeniu brytyjskiego Stow. Lekarskiego stwierdzono, że wyziewy samochodowe działają ogromnie na zdrowie i są przyczyną wzrostu śmiertelności wśród ludzi. Główną przyczyną jadowitości tych wyziewów jest dwutlenek, stanowiący 6 proc. ich wartości.

STULECIE ZBORU EWANGELICKIEGO

W dniu 18. bm. jak podajemy na innym miejscu, tutejsza gmina ewangelicka obchodzi 10-lecie istnienia swego zboru.



Zbór ewangelicki w Wąbrzeźnie.

Myśl wybudowania zboru podał ówczesny burmistrz Schirmacher, który w r. 1832 w kwietniu zwołał przedstawicieli wyznania ewangelickiego celem omówienia budowy zboru. Zaznaczyć trzeba, że wówczas ludność wyznania ewangelickiego udawać się musiała na nabożeństwa do kościoła w Jarantowicach, względnie do Gołubia.

Budowę zboru ukończono w roku 1836. Od lat 11-stu pastorem zboru jest p. Weyrich, który swoją energiczną pracą doprowadził do tego, że zbór w ostatnim czasie gruntownie odnowiono.

Pokoje

tanie, czyste, wygodne,
ciche z wodą bieżącą
ciepłą i zimną

blisko Dw. Głównego
w Warszawie

w Hotelu Royal

Chmielna 31.

Kawiarnia. ♦ Bezpłatny garaż.



Napisał Raskatoff.

Ciąg dalszy.

(6)

Gdy zeszedł na dół, na schodach powitał go Rakon, widząc że naprędo ubrany z pomarszczoną jeszcze od snu twarzą:

— Dzień dobry, dobrodziejowi, i jakże pan spędził noc pod moim dachem?

Rakon uśmiechnął się, zacierając ręce i wpatrywał się uniesienie w swego dostojnego gościa.

— Pan wybaczy, ale jako przyjezdny nie zna pan zapewne miasta. Mogę chętnie służyć przewodnikiem, który wszędzie zaprowadzi i wszystko pokaze — trącił bezustannie.

Busze skierował się do Rakona, położył mu rękę na plecach i spojrzawszy w oczy powiedział przyciszonym, zaakcentowanym głosem:

— Zapamiętajcie, przyjacielu, raz na zawsze, że jeśli mnie nawet coś spotkało — dam sobie radę sam. Niech mnie tu nikt nie wita, ani nie żegna, niech nikt się nie narzuca ze swoje-

mi usługami, ani niech nikt nie śledzi za tem co robię!

— A'ez, panie...

— Nie lubię ani słów, ani oczu zbytecznych, niech pan uprzedzi o tem swoich ludzi.

I nie słuchając już tego, co burmistrz szepeszył gospodarz, Busze spokojnie odwrócił się i wyszedł.

Było około godziny osmej, gdy zatrzymał się na jednej z głównych, ocienionych w czasie pożaru ulic, przed nie dużym białym domkiem, tonącym w zieleni.

Tu mieszkał burmistrz — p. Ditur. Drzwi wejściowe były otwarte. Nie zatrzymany przez nikogo, Busze wszedł po schodach na wysoki parter. Z prawej i lewej strony były drzwi. Busze bez większego zastanowienia nacisnął na klamkę prawych drzwi.

Zalazł się w dużej sali — robiącej wrażenie poczekalni. Na środku stał niewielki okrągły stół, a pod ścianami ciągnęły się jedno przy drugim w długim szeregu zniszczone krzesła.

W poczekalni natknął się Busze na młodszą dziewczynę, zamierzającą widocznie wyjść na ulicę.

Mogła mieć nie więcej jak siedemnaście lub osiemnaście lat.

Twarzyczkę miała śliczną. Na tle wielkich złotych pukli, w oprawie

długich czarnych rzęs, łagodnie spoglądały błękitne oczy.

Figurę miała szczupłą, delikatną.

Widząc Buszego, odezwała się miłutkim głosem.

— Czy pan do burmistrza? Narazie jeszcze śpi. A czy pan z jakąś pilną sprawą?

— Zdaje mi się, że moja sprawa jest pilna.

— To może mam rozbudzić burmistrza?

Ale Busze nie zdążył jeszcze odpowiedzieć, gdy skądś, z odległych pokoi doszło wołanie:

— A... Anetko...

Dzieweczka wybiegła szybko, zostawiając Buszego samego w pokoju. Po chwili wróciła, z rumieńcem na swej ślicznej twarzy, co dodawało jej jeszcze uroku. Odezwała się zmieszana:

— Burmistrz chce wiedzieć z kim będzie miał przyjemność rozmawiać...

— Nazywam się — Busze!

— Czy pan jest przyjezdny...

— Tak... rzekł Busze, patrząc wprost w oczy Anetki.

Dziewczyna zarumieniła się jeszcze bardziej i spuściwszy oczy, poprosiła Buszego, by szedł za nią.

Poszli przez dwa lub trzy pokoje, wreszcie Anetka zatrzymała się przy niewielkim przyotwartym drzwiach i wskazawszy na nie ręką, cofnęła się.

Busze wszedł bez pukania. Był w gabinecie burmistrza. W dużym fotelu siedział za biurkiem p. Ditur, mały, siwutki staruszek, wysuszony jak mumia z bezkrwistą twarzą i bezbarwnie nieomal oczyma. Był przyrzecz na przybycia, musiał podnieść do góry głowę.

— Najuprzejmiej proszę.

Mówiąc to, burmistrz wskazał ręką na krzesło i poprawiwszy się w swoim fotelu skoncentrował całą uwagę na Buszym, który rozpoczął właśnie mówić:

— Jestem przyjezdny, panie burmistrzu. Za radą jednego z paryskich lekarzy przybyłem do Alaton, w poszukiwaniu miejsca, nadającego się do leczenia.

— Do leczenia — przerwał zdziwiony staruszek. — Pan się chce tu u nas leczyć?

— Nie tyle ja — uśmiechnął się Busze — ile moja rodzina: żona i dziecko, bo sam jestem zdrow, jak może nikt.

— I mnie się tak zdawało.

Burmistrz zaczął się śmiać.

— W związku z tem chciałem kupić niewielki kawałek ziemi, czy gospodarstwo i osiedlić się tutaj.

— I przyszedł pan do mnie po poradę

— Owszem i po poradę — rzekł Busze, — i po zapewnieniu, że nie zostanę tu napaści, okradziony, lub nawet zabity.

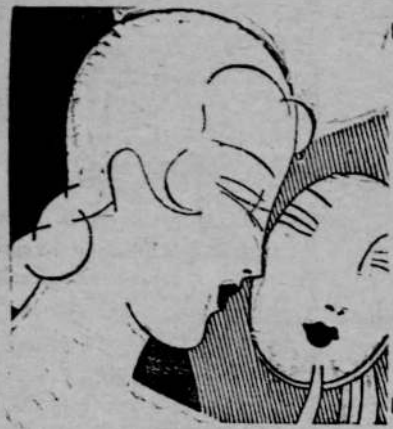
— Co to znaczy?

— To znaczy, że wczoraj o półtora kilometra od miasta zatrzymano mnie i zażądano okupu...

— Okupu?... powiedział zmieszany burmistrz, najwidoczniej nieprzyjemnie dotknięty tą wiadomością.

— Jakos się z opresji wykreśliłem, a jeśli wspomina o tem — to mam przysłowia, a nie to co mówi pan. Przypada pan, że nie bardzo przyjemnie jest osiedlić w takim miejscu, gdzie nietylko przybyszowi, ale i jego rodzina na każdym kroku grozi niebezpieczeństwem.

(Ciąg dalszy nastąpi).



ŚWIAT KOBIECY

Tygodniowy dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego”



Nr 3

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota, dnia 17 października 1936 r.

Rok 1

Jak leczyć jesienny kaszel

Często kaszel, podobnie jak gorączka ma znaczenie ogromne, powodujące silny prąd powietrza, który usuwa z dróg oddechowych obce, drażniące ciała, jak cząstki zaschniętego śluzu lub kwas węglowy. Kaszel powstaje również na tle zmian błony śluzowej, zaszły w czasie choroby. Przy zapaleniu płuc i tuberkulozie mogą utworzyć się gniazdzka bakterij, niszcząca śluzówkę. Gniazdzka takie powstają również przy zaziębieniach, wywołując katarę krtani, oskrzeli, skutkiem których jest kaszel. Ośrodek nerwowy, będący źródłem kaszlu, leży w mózgu niedaleko ośrodka oddechowego; może stąd powstać kaszel na tle czysto nerwowym.

Ochronna rola kaszlu polega na usunięciu śluzu, zawierającego zwykle wiele zarazków w postaci cząstek schorzałej śluzówki.

Suchy kaszel bez wydzielin jest bardzo męczący, powodując wstrząsy całego organizmu. Drażni błonę śluzową, przez co opóźnia jej wyzdrowienie.

Leczenie kaszlu polega przede wszystkim na usunięciu przyczyn. O ile są niemi zapalenie płuc lub katar oskrzeli, pomoc lekarska jest niezbędna.

Kaszel z przeziębienia leczy się ciepłem: zewnętrznym, przez ciepłe kąpiele, grzanie poduszką elektryczną, lub butelkami z gorącą wodą, wewnętrznym, przez wprowadzanie do organizmu ciepłych płynów: heraty i mleka. Do bardzo skutecznych środków przeciw kaszlowi należy świeże powietrze.

Środków przeciw kaszlowi istnieje niemię, niż rodzajów tego cierpienia. W większości wypadków stosowane są środki wykrztuśne, wpływające na rozszerzenie i wydzielanie się

śluzu, w innych chodzi o usunięcie pobudliwości błony śluzowej, której podrażnienie bywa przyczyną kaszlu.

Do stosownych wewnętrznie należy w pierwszym rzędzie mieszanina amoniaku z anyżkiem, sok lukrecjowy, emetyk oraz środki, jak tymianek i prymulki, w postaci odwaru lub nalewki.

Do środków ludowych należy herbata z mchu islandzkiego, liści poziomki i borówek oraz cukier lodowaty.

Skuteczne są też wody mineralne z mlekiem.

Zewnętrznie stosuje się najczęściej ciepłe owijanie szyi i piersi oraz inhalację, która jest bardzo skuteczną przy kaszlu pochodzącym z krtani. Do inhalacji używa się specjalnych aparatów, lub wdycha przez papierową tutkę parę z garnka z gorącą wodą, do której można dodać nieco olejku z igieł sosnowych lub balsamu peruwiańskiego.

Leczenie kaszlu na tle podrażnienia błony śluzowej należy powierzyć lekarzowi.

Kaszel wywołany przez lekkie podrażnienie gardła, ustępuje często po użyciu cukierków słodowych lub słodowych, które należy ssać bez rozgryzienia.

Rady praktyczne

— **Zakatarzenie dzieci.** — Zachodzi ono bardzo często mianowicie u młodszych dzieci, w późnej jesieni i zimą, a objawia się cieknięciem z nosa, łzawieniem oczu, kaszlem, często nawet gorączką, gdyż dzieci wskutek zatkania wydzieliną katarową nosa, oddychają przez usta.

Dzieci takie trzeba położyć do łóżka. Wtenczas nie należy zamykać

mieszkania na sucho, okna konieczne na krótko otworzyć, zasłaniając przez ten czas dziecko jakąś zasłoną. Jeżeli nos dziecka jest bardzo zatkaany trzeba z waty lub miękkiego materiału skrócić małe walczki umaczać w wodzie z kwasem bornym i w nosku wycierać kilka razy dziennie wkręcając ostrożnie małe walczki waty do nosa.

Jeżeli przy katarze występuje rżenie w piersiach należy zrobić okład na piersi.

Maczamy na ten cel ręcznik w letniej wodzie, a po dobrym wyždęciu owijamy klatkę piersiową ciepłą chustką. W okładzie pozostawić dziecko przez 4 godziny. Takie okłady robić najlepiej na noc, bo dzieci wtenczas śpią lepiej: wypoczą się i budzą się wesele i zdrowsze.

Jeżeli jednak przy zakatarzeniu występuje gorączka, radzimy się poradzić lekarza, bo widać, że zanosi się na dłuższą poważniejszą chorobę.

— **Dobre i tanie kruche ciastka.** — Dwie szklanki masła wierzci walcem w donicy aż zbieleje. Wbić do donicy dwa całe jaja i znowu ucierać, poczem wsypać szklankę cukru i ucierać dalej. Kiedy ciasto jest dostatecznie utarte (trzeci blisko godzinę) wyłożyć na stolnicę wgnieść maki ile wejdzie, rozwałkować i kółkiem wycinać małe ciasteczka. Takie ciastka można przechowywać bardzo długo.

— **Reperacja kaloszy.** — Do miejsc uszkodzonych doposażać trzeba kawę lek gumy wykrajany z innego starego kalosza, umoczonego przed tym w zwykłej terpentynie i pozostawić przez 24 godzin w spokoju, przycisnawszy jakim ciężarkiem.

— **Przeciw odmrożeniu rąk i nóg** polecają bardzo wiele środków. Ponieważ u wielu osób odmrożenie powtarza się corocznie, podajemy wypróbowany sposób na wyleczenie zaszczepionych już nawet odmrożeń.

Jednym z najlepszych środków jest kąpiel rąk, czy też nóg naprzemian raz w bardzo gorącej i zimnej wodzie. Taka kąpiel musi odbywać się codziennie przez 10 minut. Po kilkunastu kąpielach zauważymy już wielką poprawę. Poza tym członki odmrożone należy trzymać zawsze ciepło i wcierać tłuszcz lekko masując obrzmienia. Skuteczny jest także odwar z kory dębowej.

— **Brodawki** usuwa się przez nasmarowanie na noc olejkami rycynowym lub krędą.

— **Jarzyna surowa** nie powinna długo mknąć, bo traci smak.

— **Drób świeżo zabity** można zaraz użyć, ale trzeba go natychmiast po oskubaniu zanurzyć w wodzie na krótką chwilę na przemian raz w gorącej raz zimnej. Będzie kruchszy i delikatny.

— **Do mycia butelek od mleka** najbardziej zastarzałych należy używać wody z solą, a wymyć się je doskonale.

— **Nogi bardzo zmęczone** wymoczyć w słonej wodzie: działa to wzmacniająco i bardzo orzeźwia.

— **Woda po wymoczeniu śledzi** zawiera w sobie wiele soli. Praktyczne gospodynie nie wlewają jej na śmietnik, lecz dodają w małych ilościach do półki dla świń, oszczędzając tym sposobem czystej soli.

— **Plamy od cukru** na wszystkich tkaninach czyści się w ten sposób: moczy się czystą szmatkę w przegotowanej wodzie i nią plamę wytrzeć kilkakrotnie.

— **Ból ucha** ustępuje, jeżeli się w ucho włoży watę nasiąkniętą tynkturą myrry.

— **Sproszkowane skorupy od jaj** są znakomitym środkiem przeciwko wypadaniu włosów. Używać przez 2 lub 3 tygodnie codziennie naczo po pół łyżeczki.

— **Przy zalegnięciu i zaziębieniu** pić ciepłą lub zimną wodę z miodem i sokiem cytrynowym. Trzeba pamiętać że miód traci właściwości lecznicze i wogóle staje się mało wartościowym, gdy się go rozgrzewa lub zmiesza z gorącym płynem.

— **Drzemka poobiednia.** Światło dzienne nie będzie przeszkadzało, a sen będzie spokojny, gdy oczy przykryjemy opaską z czarnego materiału.

Nasze Nowelki

Burza

(Dokończenie)

— Mój drogi, wiesz dobrze, jak okropnie boję się piorunów. Sama nie wiem, co się ze mną wtedy dzieje. Zupełnie tracę przytomność.

— Tak, tak, tracisz przytomność, kiedy ci z tem dobrze.

— Byłam zresztą pewna, że to ty stoisz przy mnie. Nawet brodę miał ten pan zupełnie taką samą, jak i ty.

— Broda nie decyduje jeszcze o człowieku — mruknął nieugięty małżonek.

— Ależ i ja wiem o tem — odparła z całą naiwnością. Tylko, kiedy ten piorun trzasnął tak przeraźliwie, zrobiło mi się nagle tak słabo, tak słabo... Ja sama nie wiem, jak się to wszystko stało.

— Widzisz mój Ludwiczku — zaczęła po chwili z większym ożywieniem, gdybyś ty się nie był zgubił, jak na złość, w najstraszniejszej chwili, toby nie było tego wszystkiego. Powinieneś pamiętać odtąd, ażeby być zawsze przy mnie — podczas burzy.

Zapanowało chwilowe milczenie. Nagle mąż przysunął z hałasem krzesło do stolika i nachyliwszy się, rzekł szeptem

— Powiedz mi, ale szczerą prawdę. Tyś go musiała pocałować?

— Ależ co ci do głowy przychodzi! zachnęła się niecierpliwie blondynka. Przecież on był wysoki, żebym nawet nie dostała. On był znacznie wyższy od ciebie. Sameś widział.

No, ale on to ciebie mógł swobodnie pocałować. Jemu wzrost nie przeszkadzał.

— On!?

Tu głos jej zalał się tak dziwnie żem nie wytrzymał i obejrzałem się po za siebie. Młoda osóбка ocierała jeszcze zalazawione oczy różkiem chusteczki, ale jednocześnie błyszczały już w tych dobrych niebieskich oczkach jakieś jasne iskierki, a na twarzy zakwitła figlarny uśmiech.

— On? — zawołała nagle, nie mogąc pohamować ogarniającej ją szybko wesołości. — Czy ty wiesz, Ludwiczku, że on się przeraził więcej jeszcze odemnie... Kapelusz mu spadł, a oczy!... Jakże on miał oczy! Jakby śmierć ujrzał przed sobą! Gdybyś ty był widział jego minę, do łez byś się teraz śmiał.

Tu wybuchła takim szczerym, srebrzystym śmiechem, że nawet martwe kamienie musiałyby uwierzyć w prawdziwość jej opowiadaniu. Ale małżonek naturalnie nie uwierzył.

— Chciałabyś teraz wszystko w żart obrócić, ale to ci się nie uda — mruknął ze złością. Za stary ze mnie wróbel. Znam wasze wybiegi. Pewnieście sobie dali schadzkę, a on teraz czeka gdzie w lesie.

— Wstydziliś się mówić takie rzeczy odparła z mocą. Ten pan pobiegł za kapeluszem, który mu wiatr porwał, tak się więcej nie pokazał. — Jestem pewna, że pierwszym pociągiem wrócił do miasta.

— No, to się może tam spotkacie.

Ten mąż zaczął mi działać na nerwy. Wstałem szybko, zapłaciłem przy bufecie należność i skierowałem się ku wyjściu. Ode drzwi raz jeszcze spojrzałem na nieszcześliwą parę: — brunecik pochyliwszy głowę, myślał głęboko, a ona mruąc chusteczkę w ręce patrzyła na niego wzrokiem, który zdawał się mówić: nie wiedziałam, żeś taki ograniczony.

Na dworze było świeże jędrne powietrze, jak to zwykle po burzy. Stronami musiał jeszcze padać deszcz, bo widać było na tle białych obłoków długie ciemne smugi i dalekie grzmoty rozlegały się kiedy niekiedy z jakimś głuchym, przeciągłym łoskotem.

Szedłem powoli dróżką pod lasem piesząc wzrok cudną harmonią barw i blasków, jakie wytwarzała świeża zieloność ogrodów, rozciągających się po przeciwległej stronie drogi. Było mi tak dobrze, tak błogo i cicho, że nie schodziłbym z tej drogi nigdy. Ale doszedłszy do bocznej uliczki, mimowoli skręciłem w nią, gdyż tu stało moje domostwo.

Otworzyłem furtkę i zatrzymałem się w zdumieniu. Ogródek wyglądał jak zaczarowany na każdej trawce

perliły się duże srebrzyste krople, spadające niekiedy z hałasem i rozpryskujące się na milion drobnych cząsteczek.

Pobiegłem szybko do domu, wziąłem pled i rozciągnąłem się wygodnie tuż pod płotem tam, gdzie trawa była największa. Książka leżała obok mnie nietknięta. Puściłem wodze myślom.

Leżałem tak długo, bardzo długo, może godzinę, może znacznie dłużej. Ouciliły mi dopiero czyjeś powolne kroki i rozmowa.

Tak rzadko tedy kto przechodził, że zerwałem się na równe nogi i wyjrzałem ciekawie na drogę. Była to ta sama para, której rozmowy podслуchiwałem niedawno. Ukryłem się po za wielkim krzakiem berbersu i czekałem.

Wkrótce zbliżyli się. Brunecik obejmował wpół swoją żonczkę i coraz bardziej zbliżał twarz swoją do jej twarzy.

— Więc kochasz mnie jeszcze? zapytał pięściwym głosem.

Odpowiedzi nie usłyszałem. Utonęła może w szeleście pocałunków, jakie spadać teraz zaczęły gęsto, gęsto.

Spojrzałem na niebo. W górze rozciągał się nieskazitelny błękit, ale daleko na zachodzie żeglowały jeszcze pospiesznie po nad lasem białe srebrzyste obłoczki, niby ostatnie echa, minionej dawno burzy.

Edward Maliszewski.

Czerwone amazonki w Madrycie

MADRYT,

Madryt nasłuchuje... Przypomina to typowe obrazy z wielkiej wojny, gdy mieszkańcy z miast wychodzili z pola i przykładając ucho do ziemi, obliczali, jak daleko znajduje się linia bojowa. Bo tu — nie wielu osób wierzy w komunikaty urzędowe. Radio rządowe trąbiło wciąż o zwycięstwach, a tu pętla oblężenia zaciskała się coraz mocniej koło szyi stolicy.

Ludzie wierzą bardziej w wiadomości przyniesione pocztą pantoflową, niż w komunikaty oficjalne. Huk armat od północy budzi otuchę wśród znękanym czerwonym terorem mieszkańców Madrytu. Kiedyż nareszcie przyjdzie wyzwolenie?

A więc mamy już prawdziwą wojnę. Ukazały się rozkazy mobilizacyjne. Rząd wzywa do szeregów rezerwistów. Ba, ale kto obejmie nad nimi dowództwo — prawie wszyscy oficerowie rezerwy walczyli już w szeregach powstańców.

Madryt żyje w nadziei rychłej odświecy. Tam na szczytach gór rozstrzyga się jego los. Masz zwolenników powstania czekają tylko na odpowiedni moment, aby schwycić za broń i zrzuć czerwone jarzmo.

Przechadzamy się po mieście. Niby to ruch normalny, a jednak wszędzie wyczuwa się niepokój. Dygnitarze gotowi w każdej chwili do ucieczki. Ci panowie nie będą się bronić do ostatniego naboju, jak załogi La Montana, Alcazaru czy Loyoli... Przenikają do nas wiadomości o bohaterstwach powstańców i okrucieństwach oddziałów rządowych.

W okrucieństwach tych celują zwłaszcza kobiety. Przypomina to pierwsze okresy rewolucji rosyjskiej i rzezie czerwczyszajki. I tutaj podobnie — jak w Petersburgu w czasie rewolucji — grają bez przerwy teatry i kina, do których zapędza się syndykalistów.

Udało się nam dostać przepustkę do koszar „czerwonych amazoek”. Tworzy się tu nowy batalion kobiecy. Hiszpanki chcą się bić. Idziemy na ulicę calle Franco Rodriguez w dzielnicy Cuatro Caminos.

Koszary znajdują się w obszernym... kościele. Na wieży świątyni powiewa czerwona chorągiew. Na wielkim placu przy kościele rozłożył się obóz milicjantów. Rozbrzmiewają głośnie, przez które wydawane są rozkazy.

Obóz ten przypomina obozowisko cyganów. Albo — kolumnę bojową Abisynczyków. Milicjanci przybyli tu z rodzinami. Żony bojowników gotują obiady. Paru niedorostków bawi się bronią. Jakiś chłopak wymachuje wielkim pistoletem, który ledwie może unieść. Obawiamy się, że zanim z pistoletu tego dosięgnie któregoś z powstańców — naprzód położy trupem jakiegoś milicjanta.

Wiele kobiet karmi dzieci. Niemożliwa pija mleko, nie przejmując się trojem wojennym obozu.

MATCE BOHATERA PO 14 LATACH WRĘCZONO ORDER „VIRTUTI MILITARI”.

LWÓW. W Rzeszowie odbyła się wzruszająca uroczystość w czasie której plk. Siuda wręczył do rąk p. Emilii Szwerej order „Virtuti Militari” przyznany synowi jej śp. Tadeuszowi Szwerejowi, legionście, który poległ w 1915 roku nad Styrem na Wołyniu.

W roku 1922 ówczesny naczelnik państwa Józef Piłsudski nadał poległemu bohaterowi krzyż „Virtuti Militari”. Dopiero w 14-cie lat później dowiedziała się o odznaczeniu śp. Szwereja jego rodzina i obecnie właśnie odbyło się w uroczysty sposób wręczenie odznak krzyża matce bohatera.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU — ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY MORZA (F.O.M), BY POLSKA NIE BYŁA KIEDYŚ ZASKOCZONA! — — — — —

Milicjanci przeważnie mają wojskowe, a nawet policyjne czapki. Pewna grupa posiada przepaski z napisem „Escuadra de Acero”. — eskadra stalowa. To zapewne robotnicy fabryk metalurgicznych.

W obozie panuje nastrój plotkarski. Nikt prawie nie słucha rozkazów, natomiast tworzą się grupy, opowiadające sobie wiadomości, zdobyte drogą prywatną. Wiele milicjantów zasnęło snem sprawiedliwości. Może przebiega rewolucja... Nikt ich nie budzi... W całym obozie widać brak organizacji.

Lecz chcieliśmy oglądnąć batalion kobiecy.

— W tej chwili „czerwone panienki” są zajęte...

Czym? — Jak się okazuje — grają do filmu... Tak! W koszarach zjawiał się już amerykański operator filmowy, który zaprosił batalion do pracy z dziesiątą muza.

Przypatrujemy się scenie filmowania. No, tu nareszcie panuje jakiś porządek. Operator objął komendę i wydaje rozkazy.

— Na ramię broń... proszę ukarminować usta... trochę szminki na policzki. Panie są za blade, jak na „czerwone amazonki”. — Więcej czerwieni. To ma być film kolorowy, barwny... No, na przód marsz... Drobniejszym krokiem. Panie chodzą jak stare wiarusy. Więcej wdzięku...

Zdjęcia skończone. Możemy bliżej przyjrzeć się „czerwonym amazonkom”. — Parę jest nawet bardzo ładnych. Śmieją się, pokazują zdrowe, białe zęby. Wprost wierzyć się nie chce, że te czarnookie panny jutro czy pojutrze

z okrzykiem: „Niech żyje śmierć” kamieniować będą powstańców prowadzonych na miejsce egzekucji.

Rozpoczyna się coś w rodzaju musty. Panienki ćwiczą się. Przeglądają się jednak kokieterijnie widzom. Po skończonych ćwiczeniach obiegają operatora.

— Kiedy nasz film będzie w kinie?

To jest ich największe zmartwienie. A może operator amerykański, zamiast na wojnę, poprowadzi cały batalion do Hollywood. Zresztą trzeba tu dodać, że słowo „batalion” jest trochę nie właściwe. Jest tych dziewcząt narazie zaledwie około 30. Prezentują się lepiej od milicjantów. „Umundurowane” są jednolicie — białe sukienki i berety na bakier. W pierwszej chwili możnaby pomyśleć, że to kobieca reprezentacja Hiszpanii na olimpiadzie berlińskiej.

Opuszczamy koszary przez calle Franco Rodriguez. Odwiedzamy jeszcze pałac księcia Alby. Pałac w stylu Ludwika XIV znajduje się w parku o drzewach stuletnich. Dawniej ta ulica nazywała się calle de la Princesa, obecnie calle Blasco Ibanez.

Pałac zajęła milicja komunistyczna, która wywiesiła czerwona płachtę. Strzeże go gwardia, uzbrojona po zęby. Milicjanci oprowadzają po pałacu, który przedstawia podobny widok, jak ów kościół na przedmieściu. Milicjanci wprowadzili się tu również ze swymi żonami. Przed wejściem do pałacu afiszem czerwone, wzywające do walki. Nareszcie Madryt nie walczy. Liczy skrupulatnie pozostałą żywność, odmierzając wodę, spogląda niespokojnie na niebo — i oczekuje oblężenia.



ZAMORDOWANI ZAKŁADNICY

Po zajęciu miasta Salvoocho w prowincji Huelva przez wojska narodowe, znaleziono na podwórzu więziennym zwłoki zakładników zamordowanych przez czerwonych.

Komu szczęście sprzyja

Była taka piosenka, nadawana przez radio, której refren kończył się słowami: „ten tylko wygrać może, kto na loterii gra”. Niewątpliwie, jest to prawda bezsporna. Ale nie o to nam w tej chwili chodzi. Ciekawym jest, kto są ci ludzie, którzy wygrywają na loterii klasowej, z jakich pochodzą środowisk i czym się zajmują. Trzeba bowiem pamiętać, że rokrocznie dziesiątki tysięcy grających wygrywają mniejsze lub większe kwoty a dokładna statystyka wygrywających dałaby wiele bardzo interesującego materiału.

Liczni gracze, idąc na rękę interesom Skarbu Państwa, dla którego Loteria jest jednym ze źródeł dochodu, chętnie udzielają zezwoleń na publikowanie swych nazwisk oraz szczegółów dotyczących ich pracy zawodowej i t. p.

Daje to jednocześnie możliwość zestawienia pewnego obrazu statystycznego, a chociaż nie może on rościć oczywiście pretensyj do zupełnej ścisłości, niemniej jednak może niejednego czytelnika zainteresować.

Otóż obraz ten przedstawia się, jak następuje: na stu wygrywających

przypada mniej więcej dwunastu kupców, handlowców i przemysłowców, tyluż rzemieślników, jedenastu robotników, dziewiętnastu urzędników prywatnych, samorządowych i państwowych, ośmiu wojskowych, trzech wózników, tyluż bezrobotnych, sześć pracowników domowych, dwóch inżynierów, trzech lekarzy, jeden dziennikarz, czterech studentów, trzech prawników, dwóch duchownych i jedenastu rolników. Panie przeważają w grupie urzędniczej, pracowników domowych i studenckiej, w pozostałych — prym wiodą panowie.

Jak to zaznaczyliśmy, obliczenia te mają charakter przypadkowy, a przewagę pewnych grup zawodowych przypisać należy ich większemu zainteresowaniu się grą na loterii. W każdym razie z podanych cyfr wynika niewątpliwie jedno: wygrać na Loterii Państwowej może każdy, bez względu na płeć, zawód i inne właściwości osobiste — jeżeli tylko, oczywiście posiada los.

A nowa okazja znów się zbliża, gdyż ciągnięcie pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterii rozpoczyna się już 22 b. m.

Ideowość dygnitarzy bolszewickich

Przed kilkoma dniami odbył się w Paryżu ślub zmarłego dygnitarza sowieckiego Krassina — Ludmily Krassin z księciem francuskim De la Rochefoucauld.

Najciekawsze jednak z tego wszystkiego jest to, że panna Krassin córka zaciętego wroga kapitalizmu wniosła swemu mężowi posagu aż 20 milionów rubli w złocie.

Ojciec panny młodej odgrywał swego czasu wybitną rolę w Rosji sowieckiej, był jednym z najbliższych przyjaciół Lenina i przy tym biednym człowiekiem. Jako poseł sowiecki przebywał Krassin kolejno na rozmaitych placówkach zagranicznych. Po śmierci Krassina rodzina jego nie powróciła do kraju i wybrała sobie Paryż na stałą swą siedzibę. Bała się widać, by nie odebrano jej wielkich milionów, zarobionych na ucimianiu chłopów i robotników rosyjskiego. —

GOLUB

+ Naruszyli cudze prawo rybołówstwa. — Rolnicy Jan Klimek i Stanisław Gościński z Podzamku Golubskiego w grudniu ub. roku w jeziorze Podzamku Golubskiego łowili ryby posługując się siecią. Ponieważ prawnym dzierżawcą tego jeziora jest Ludwik Bielawski z Golubia, poniósł tenże szkodę, którą ocenił na około 300 zł. Oskarżeni na rozprawie sądowej tłumaczyli się tym, że łowili ryby nie wiedząc i nie czytawszy nic o utworzeniu obwodu rybackiego jeziora Owieczkowo, w skład którego wchodzi i stawek osk. Klimka, który osk. Gościński dzierż. od niej. Makuchowej wraz z nieruchomością, a który jest współwłasnością oskarżonego. Osk. Klimek dalej twierdził, że Bielawski, by był dzierżawcą wspomnianego jeziora nie mu nie mówił. Osk. Gościński odnośnie popowiadanie go przez Bielawskiego zbagatelizował. Nie pomogły oskarżonym ich wybiegi. Po przeprowadzonym przewoźnym sądowym Sąd wydał wyrok zasądzały każdego z oskarżonych na karę grzywny po 20 zł i na pomieszczenie opłat sądowych jak również kosztów postępowania. Nieznajomość ustawy nie uchyla od kary. Władze ogłaszają swoje rozporządzenia i zarządzenia poto, by je czytać i wiać do wiadomości.

Kącik radjowy

SOBOTA, dnia 17 października

6,30 Audycja poranna. 11,30 Śpiewajmy piosenki. 12,03 Trio salonowe Polskiego Radia. 12,40 Pielęgnowanie macior karmiących pog. 13,00 Wszystkiego po trochu. 14,20 Wesoła audycja dla dzieci. 15,35 Życie kulturalne Pomorza. 15,40 Muzyka francuska. 16,15 Humoreska i scherza. 17,00 Koncert solistów. 17,50 Przegląd wydawnictw. 18,05 Program na dzień następny. 18,15 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,20 Gawęda warminsko — mazurska. 18,30 Melodie ludowe. 19,00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19,30 Koncert rozrywkowy. 21,00 W dzień śmierci Chopina. 21,45 Koncert ork. Olgierda Strazyskiego. 22,30 Kometa Higginsa zbliża się do ziemi — wesoła audycja. 23,00 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 18 października

6,30 Audycja poranna. 9,00 Transmisja nabożeństwa z Kolegiaty Szamotulskiej. 10,30 Orkiestry i śpiewacy. 12,03 Koncert rozrywkowy. 13,00 Przegląd teatralny. 14,30 Kapela ludowa. 15,30 Audycja dla wsi. 16,30 Oryginalna sielanka dźwiękowa. 17,00 Koncert symfoniczny. 19,20 Utwory wiolonczelowe. 19,45 Muzyka lekka. 20,20 Wiadomości sportowe z wszystkich rozgłośni. 21,00 Na wesołej lwowskiej fali. 21,30 Utwory fortepianowe. 22,00 Fantazje operowe i operetkowe. 23,00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 19 października

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla dzieci. 12,03 Koncert. 12,40 O niektórych trudnościach wychowawczych. 13,00 Wszystkiego po trochu. 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Pogadanka społeczna. 15,40 Wirtuozowska muzyka fortepianowa. 16,00 Skrzynka dla dzieci. — 16,15 Nowa pisownia. 16,30 Utwory fortepianowe. 17,00 Od Leszczyńskiego do Komarskiego. 17,15 Trio salonowe. 17,50 Lanital i tkaniny szklane. 18,50 Co wam powiem o zdrowiu. — 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Kwartet smyczkowy. 20,00 Koncert. 21,00 Od Sygietyńskiego od Brzozowskiego. 21,30 Muzyka lekka. 22,00 Koncert. 23,00 Muzyka taneczna.

Wielka Akademia misyjna

Akcja Katolicka w parafii wąbrzeskiej urządza w niedzielę, dnia 18 października zaraz po nieszporach w sali p. Klimka wielką **AKADEMIĘ** poświęconą idei misyjnej.

PROGRAM AKADEMII JEST NASTĘPUJĄCY:

1. Zagajenie przez pana Prezesa Akcji Katolickiej,
 2. Śpiew chóru kościelnego,
 3. Referat Ks. Proboszcza Zaremby na temat: „Misje, jako narodowy obowiązek Polski”.
 4. Deklamacje Słow. Dz. Jezus,
 5. Śpiew chóru kościelnego,
 6. Zakończenie i wspólny śpiew. —
- Obowiązkiem każdego katolika jest wziąć udział w akademii, która służy tak wzniosłemu celowi.
- U drzwi przyjmuje się dobrowolne ofiary na cele misyjne. Pierwsze dwa rzędy z prawej i lewej strony od sceny są zarezerwowane dla przedstawicieli władz, urzędów, korporacji itd.

AKCJA KATOLICKA PARAFII WĄBRZESKIEJ

(—) Leon Schwarzwald
Prezes Akcji katolickiej

(—) Ks F. Zaremba
Asystent kościelny

KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miejsce	Dzień	Św. Katolic.	Słońce
				wschód zachód
16	październik	P.	Martyniana	5,48 15,59
17	"	S.	Wiktora	5,50 16,59
18	"	N.	Łukasza	5,52 16,54

● **Wiadomości parafialne.** W niedzielę 18 bm. po sumie zebranie Ojców Różańcowych. — Niedziela ta jest niedzielą misyjną, wskutek tego na wszystkich nabożeństwach będzie kolektka przeznaczona na cele misyjne, którą bardzo polecamy ofiarności parafian. Po nieszporach u p. Klimka akademia misyjna z referatem ks. Proboszcza Zaremby na temat „Misje jako obowiązek narodowy Polski”. U drzwi przyjmuje się dobrowolne ofiary na cele misyjne. Pierwsze dwa rzędy krzesła zarezerwowane są dla przedstawicieli władz, urzędów i korporacji. W niedzielę przyszłą po nieszporach krótkie zebranie Matek Różańcowych. W piątek przed tym o godz. 4-tej zebranie zarządu w biurze parafialnym. Niedziela przyszła jest świętem Akcji Katolickiej na cześć Chrystusa Króla. Ze względu od nas niezależnych odbyć się musi akademia na cześć Chrystusa Króla zaraz po nabożeństwie o godz. 12-tej w sali p. Klimka, ponieważ po południu jest ta sala zajęta. Uroczystość Chrystusa Króla jest największym świętem Akcji Katolickiej dla tego udział wszystkich parafian konieczny. Z powodu Akademii odprawi się nabożeństwo w Stanisławkach o godz. 10-tej, ażeby ksiądz mógł zdążyć na akademię.

● **Porządek nabożeństw w niedzielę 18 bm.** O godz. 6,30 msza św. i kazanie ks. Zaremba, o godz. 7,30 msza św. Ks. Grzechowski, o godz. 8,30 msza św. szkolna ks. Brejski, o godz. 9,30 msza św. i kazanie ks. Zaremba, o godz. 10,45 suma i kazanie ks. Zaremba. Po sumie zebranie Młodzieńców Różańcowych O godz. 3-ciej Różaniec. Po różańcu akademia misyjna.

● **Uroczyste nabożeństwo w zborze ewangelickim.** Z okazji 100-lecia istnienia tut. zboru ewangelickiego w dniu 18. bm. przybędzie do Wąbrzeźna Superintendent generalny Dr Blau z Poznania. Uroczyste nabożeństwo odbędzie się o godz. 9,30. Udział wezmą przedstawiciele władz i zaproszeni goście. Dalszy ciąg uroczystości odbędzie się w zborze o godz. 2,30.

● **Osobiste.** Dotychczasowy komendant pow. Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i Z. R. p. por. rez. Neumann Antoni na własną prośbę zwolniony został z tego stanowiska. Komendantem p. o. P. Z. O. O. i Z. R. na powiat wąbrzeski zamianowany został ppor. rez. p. Józef Reimann z Czapel.

● **Przysłowia.** Kto sieje na św. Jadwige — ten zbiera z swej roli figę. W niejednych latach w pięć dni od św. Jadwigi poraz pierwszy padał śnieg, czasem nawet i przed, bo przysłowie mówi: „Od świętej Urszuli (21) oczekuj śnieżnej kosiuli”.

● **15 dni propagandy „Głosu Wąbrzeskiego”.** W dniach od 1 do 15 listopada urządzamy wielką propagandę na rzecz „Głosu Wąbrzeskiego”. Już dziś prosimy naszych Czytelników o przygotowanie się do tej propagandy. Wskazówki, w jaki sposób najłatwiej będą mogli Czytelnicy propagować za „Głosem Wąbrzeskim” podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

● **Z posiedzenia Komitetu Wykonawczego III Tygodnia Szkoły Powszechnej.** W dniu 15 bm. o godz. 16-ej odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego III Tyg. Szkoły Powszechnej pod przewodnictwem p. kierownika szkoły J. Nalecz. Na posiedzeniu omówiono całokształt pracy komitetu oraz sprawy finansowe. Dochód ze zbiórki ulicznej, ze sprzedaży żetonów, chorągiewek i imprez wynosi przeszło 300 zł. Szczegółowe sprawozdanie kasowe podane będzie w następnym numerze.

● **Ten się chyba już nie poprawi.** Znany złodziej Lewandowski Edmund z Nielubia, odsiadujący karę w więzieniu w Toruniu, stanął przed Sądem Grodzkim za kradzież roweru na szkodę p. Wesola z Płużnicy. Za tę kradzież Lewandowski skazany został na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.

● **Nadużył zaufania.** Szczotkarz Feliks Strużyński z Wąbrzeźna wziął do rozwózienia szczonek Stanisława Kilichowskiego, któremu też pożyczyl rower. Kilichowski nadużył zaufania, bo sprzedał rower w Dobrzyń, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży szczonek również zatrzymał dla siebie. Kilichowski za przywłaszczenie stanął przed Sądem, który podyktował mu 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

● **Pobili szwagra niebezpiecznym narzędziem.** Za pobicie szwagra Józefa Chojackiego z Dębowałki stanął przed Sądem Grodzkim Chadała Stanisł. i Chadała Władysław. Ponieważ wyżej wymienieni pobili Chojackiego kluczem od śrub, a więc niebezpiecznym narzędziem, Sąd skazał obydwóch Chadałów po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

● **Taki młody i już kradnie!** Przed Sądem Grodzkim stanął 15-letni chłopak Albert Bartz z Łopatek za kradzież w dwóch wypadkach na szkodę Bergmana Franciszka i Michała Pepela w Łopatkach. Sąd skazał Bartzę na umieszczenie w domu poprawczym. Uwzględniając jednak młody wiek złodzieja, Sąd umieszczenie w domu poprawy zawiesił mu na 2 lata.

● **Kradzież roweru.** Na szkodę p. Patałona skradziono rower, który pozostawił w korytarzu w jednym z domów przy ul. Wolności.

● **Gdzie pieniądze?** P. Leokadii Wernerowskiej, zam. pod Główny Dworzec skradziono 9 zł. schowane w szafie kuchennej.

● **Nieszczęśliwy wypadek.** Podczas burzenia suszarni w cegielni „Gryf” uległ nieszczęśliwemu wypadkowi kierownik cegielni p. Zastępowski, który spadł z rusztowania. Rannemu pośpieszyli z pomocą robotnicy. — P. Zastępowski ma poranioną głowę i klatkę piersiową.

● **Szanujcie cudze zdrowie!** Zauważa się dość często, jak dzieci a nawet dorośli przez nieuwagę opuszczają na chodnikach butelki, które rozbijają się o kamienie. Szklane pozostawiają z reguły własnemu losowi, aż zamiatacze miejscy po paru dniach je uprzątną. W środę pewna uczennica tut. gimnazjum na chodniku obok p. Klugiewicza opuściła paczkę talerzy — stos skorup został oczywiście na miejscu — nikt nie zatroskał się o uprzątnięcie. W chwilę po tym wracające z ochronki dzieci wpadły niebacznie na szkła. Jedno z dzieci przewracając się, pokaleczyło sobie twarzyczkę. Wołamy więc do społeczeństwa naszego miasta: więcej dbałości o cudze zdrowie!



Dwa problemy prania:
chronić bieliznę i prać bez
trudu, rozwiązuje

RADION
pierze sam chroni bieliznę

● **Skradziony torf.** P. F. Lichowskiemu skradziono onegdaj całą furę torfu.

● **Doroczna zabawa klubu wioślarskiego uczniów Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie** odbędzie się pod protektoratem członków honorowych „Vambresii” w sobotę, dnia 17. bm. w sali p. Szymańskiego (hotel pod „Białym Orłem”), na którą komitet wszystkich sympatyków i Szanowne Obywatelstwo m. Wąbrzeźna i okolicy najuprzejmiej zaprasza. Zabawa rozpocznie się o godz. 19-ej. Bilety wstępu dla młodzieży gimnazjalnej 49 gr. dla Obywatelstwa 99 gr. Komitet.

● **Udziału nie brał.** P. Jan Morański prosi nas o zaznaczenie, że w pobiciu p. Chrościńskiego z Bagartu nie brał udziału. — Chrościński pobity został jedynie przez Kijewskiego z Wąbrzeźna.

● **Niema ludzi do pracy.** Jak nam donoszą okoliczni gospodarze i właściciele ziemscy, — zgłosili zapotrzebowanie robotników do wykupu buraków. Właściciele gospodarstw obecnie są w wielkim kłopotcie, albowiem nikt dotychczas do pracy się nie zgłosił. Praca zatem jest, tylko niema chętnych do tej pracy.

Jedem z naszych Czytelników donosząc o powyższym, podaje cały szereg słusznych uwag, które zamieścimy ze względów technicznych w poniedziałkowym numerze.

● **Od wtorku przyjmują już PP. listonosze i Urzędy Pocztowe** przedpłatę „Głosu” na miesiąc listopad i grudzień. Przedpłatę powinni oczywiście uiścić ci co nie zapisałi „Głosu Wąbrzeskiego” od razu na cały kartal.

● **Zgłaszać się do list poborowych.** Po myśli art. 29 ustawy o powsz. obow. wojskowym winni wszyscy młodzieńcy urodzeni w roku 1916 w przeciągu miesiąca października i listopada rb. zgłosić się do list poborowych. Zgłaszać się można ustnie lub piśmiennie w miastach w Zarządach Miejskich, a na wsiach w Urzędach Gminnych.

● **Podatki.** Dnia 31 października mija termin płatności drugiej raty półrocznej od lokali, a dnia 1 listopada upływa termin płatności podatku dochodowego na rok 1936.

● **Tylko do 10 słów!** Komunikujemy uprzejmie, że karta, jaką dołączyliśmy do naszego pisma uprawnia do bezpłatnego ogłoszenia tylko do 10 słów, a nie więcej, jak jeden raz.

● **Czyje kury.** Na Posterunku Policji Państw. (ul. Dąbrowskiego) można odebrać 2 kury rasowe. Komu zginęły — niech się zgłosi.

● **Z srebrnego ekranu.** Od piątku wyświetlany film pełen sensacji, miłości i poświęcenia „MEZCZYŹNI WOLA MEZATKI” W sobotę kino nie czynne. W restauracji dancing. Następny film pt. „Ostatni posterunek”.

● **Ceny rynkowe notowane w dniu 16 bm.** ½ kg masła 1,20; mendel 1,20; parę kurcząt 80 — 1,10; gołębie 60 — 1,00. kury starsze 1,60 — 2,50; kaczki 2,00 — 2,50; gęś 2,50 — 5,50; króliki para 0,80 — 1,10.

Ryby: ½ kg szczupaka 1,00 — 1,10; okoń 0,50; płoćka 0,50; karasie 0,50.

Warzywa i owoce: ziemniaki 1,60 — 1,80; jabłka 0,10 — 0,25; gruszki 0,25 — 0,30; spinak 0,15; pomidory 0,10; kalafior 0,05 — 0,25; cebula 0,10; marchew 0,05; fasola biała 0,20; majeran 0,10; buraki 0,05; kapusta 0,10 — 0,15 mendel 85 groszy, kwiaty 0,10 — 0,20, doniczka 0,50; kłafka torfu 12 — 15 złotych.

● **Mecz piłkarski.** W niedzielę 18 bm. o godz. 15-tej odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy Ks. „Pogon” a Wojskowym Klubem Sportowym z Brodnicy. Ze względu na to, że mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie, mamy nadzieję, że Szan. Publiczność jak najliczniej przybędzie.

Z POWIATU NIELUB

□ **Kradzież.** Śmiałej kradzieży dokonano w środę 14 bm. z lasu nielubskiego. W południe przybył pewien rolnik do żony leśniczego p. Siebenhara celem zakupu drzewa dębowego. Po wyjaśnieniu, że drzewo znajduje się w lesie gdzie może sobie wybrać odpowiednią ilość i jakość, rolnik wyszedł. Po południu zauważono brak dwóch gromad drzewa i to 2 metry drzewa użytkowego i 2 metry szczapów dębowych. — wartości 72 złote. Czynione są dochodzenia, celem ujęcia powyższego rolnika, którego widziano jak drzewo wioził w kierunku miasta.

DĘBOWAŁKA

□ **Kradzież kaczek.** P. Karolowi Gławemu niewykryty dotychczas sprawca skradł 7 kaczek i jedną gęś.

□ **To nie była „kradzież”!** W związku z naszą notatką „kradzież bydła z pola” wyjaśnia nam p. Chojnacki co następuje: Żona p. Ch. skarżyła go o wymazanie go z hipoteki, co oznacza, że chciała pozbawić go majątku, który jest jego własnością. Proces ten przegrała w Sądzie Okręgowym w dniu 1 października. Stąd powstały koszty sądowe i adwokackie na przeszło 700 zł. Ponieważ żona p. Ch. nie ma żadnego majątku, p. Ch. obawiał się, że żona mu inwentarz sprzeda, dlatego, jako prawy właściciel, kazał bydło usunąć. Nie jest to „kradzież”, a przechowanie swego przed grabieżą innych „nie właścicieli”. Bydła nie doprowadzono do p. Rozwadowskiego w Radowiskach. Przy tym równocześnie p. Chojnacki zaznacza, że żona jego stara się o rozwód. Tyle do wyjaśnienia co do rzekomej „kradzieży”.

ŁOBDOWO

□ **Zawody sportowe K. S. M. M.** W dniu 11 bm. przy wielkim zainteresowaniu publiczności urządził tutejszy oddział KSM. męski zawody sportowe, na które złożyły się bieg 800 i 100 metrów, skok w dal, w zwyz oraz rzut granatem. Mistrzem zawodów został p. Stanisław Gill, otrzymując dyplom i 2 żetony, 2 nagrody otrzymał p. Bryx Józef, 3 nagrody Błaszkievicz Jan, 4-tą nagrodę Waclaw Wiłński, 5-tą Feliks Romanowski. Niedzielne zawody wykazały sprężystość członków KSM. i sprawność w wychowaniu fizycznym.

□ **Pokazy przysposobienia rolniczego.** — Tutejszy oddział KSM. M. urządza w niedzielę 18 bm. pokaz przysposobienia rolniczego. Na pokaz spodziewany jest liczny przyjazd gości z miejscowych. Przybędzie również p. starosta Kalkstein i przedstawiciele Szkół Rolniczych z Chelmży i Brodnicy.

WIELKIE RYCHNOWO

□ **Pokaz przysposobienia rolniczego.** W dniu 11 bm. zespoły przysposobienia rolniczego z Rychnowa zakończyły całoroczną pracę oświatową na poletkach, w ogródkach i kurniach podobnie jak w roku świętym świętem rolniczym młodzieży - pokazem prac przysposobienia rolniczego w Rychnowie. W roku ubiegłym z Rychnowa brały udział tylko 2 zespoły z 15 konkursistkami, w roku bieżącym 4 zespoły skupiające 24 osoby.

Wszyscy uczestnicy zespołów przysposobienia rolniczego są członkami miejscowych Oddziałów KSM.

Pokaz tagoroczny młodzież urządziła b. okazale w sali pięknie udekorowanej zielenią, chorągiewkami narodowymi, kwiatami i hasłami peerowskimi. Na pomysłowo zbudowanych stoiskach wystawiła swoje plody wyprodukowane na poletkach i w ogródkach, ich przetworzone w postaci zapraw, konfitur, potraw piękne okazy owoców rolnych z gospodarstw rolniczych, pozątem dzienniczki, broszury - te-

matowe, wykresy, robotki dziewcząt jak haft, makaty itp. oraz kwiaty.

Każdy zespół chciał się wyróżnić stoiskiem, to też wszystkie były piękne, ciekawe, gustowne i obfite - naturalnie, że wyróżniały się ekspozycje zespołów żeńskich, a szczególnie III i II stopnia.

Tak piękny pokaz zgromadził liczną publiczność, która po niesporach, odprawionych w miejscowej kaplicy na intencję prac młodzieży przez ks. prob. Kurdandę zapęłniała w liczbie około 300 osób salę wystawową i zwiędziała z dużym zainteresowaniem i zaciekawieniem plony pracy młodzieży.

Ks. Prob. Kurland, otwierając pokaz gorąco przemówił do młodzieży, zachęcając do dalszej wytrwałej pracy, - i starszych, prosząc ich o życzliwość i poparcie dla prac młodzieżowych; następnie przodownik: M. Karczmarzykówna, K. Rakusiówna i K. Chacińska i przodownik J. Wojciechowski zdali sprawozdania z prac swoich zespołów.

Skończył dyr. Szkoły Rolniczej w Chelmży, p. inż. Adamiec wyjaśnił zebrany rolę przysposobienia rolniczego w osiągnięciu lepszego

jutra dla wsi i Polski, scharakteryzował pracę zespołów i dał ich ocenę oraz wyszczególnił udzielone nagrody, które ks. proboszcz wręczał wyróżnionym.

Najlepiej pracował zespół III stopnia uprawy ogródków warzywnych i wychowu kur z przodowniczką p. M. Karczmarzykówną na czele, jednak i pozostałe zespoły osiągnęły rezultaty w wiadomościach i pracy bardzo dobre i przeszły na stopnie wyższe sprawności p. rolniczego.

Wyróżnione zostały wszystkie zespoły - nagrodą w postaci 15 książek ofiarowanych przez Izbę Rolniczą na powiększenie biblioteki otrzymane w poprzednich latach, zespół męski I-go stopnia kursu P. R. im. Staszica dla dalszej nauki, zespoły II-go stopnia i III-go stopnia po sadzonce trwałego kwiatu (I stop.) i krzewu agrestu piennego (III stop.), a cała młodzież za pilną i wytrwałą pracę oraz bardzo dobre rezultaty udziałem w wycieczce do Torunia.

Pierwsze miejsce w zespole osiągnęli: St. Pawlikowski, K. Chacińska, M. Kaszewska, Z. Chacińska, drugie miejsce: St. Meszek, J. Sit-

niewska, St. Meszkówna, i Z. Racinińska i otrzymali upominki w postaci książek, jej wyległych i krzewów róż, a poatem skromniejsze upominki otrzymali: J. Wojciechowski, Br. Meszkówna, M. i St. Karczmarzykówny. Fundusze na nagrody powyższe przydzielił Wydział Powiatowy pow. wąbrzeskiego.

W czasie wręczenia nagród przybył na pokaz p. inż. Buczek dyrektor Pom. Izby Rolniczej, który w przemówieniu swym zwrócił uwagę na potrzebę oświaty rolniczej i na rolę jaką w tej dziedzinie ma do spełnienia przysposobienie rolnicze. Pan dyr. inż. Buczek oglądając stoiska żywo interesował się ekspozycjami i pracą młodzieży i dodatkowo przyznał nagrodę w postaci pięknej książki dla p. Rakusiówny za pracę przewodniczką zespołu II stopnia i ekspozycję.

Po zakończeniu zwiedzania wystawy młodzież dała uroczystą deklarację w okolicznościowych deklaracjach, pięknych i pomysłowych obrazkach scenicznych jak ogródek warzywny i kwiatowy uosobiony przez konkursistki, śliczny taniec kwiatów i inne.

Piękny dzień pracy młodzieży peerowej w

Rychnowie został zakończony zabawą taneczną.

Patrząc na prace młodzieży w Rychnowie, na pokaz jej, całkowicie przez młodzież zorganizowany i przeprowadzony, nabiera się przekonania, że lepsze jutro Polski się szybko zbliża, a młodzież peerowska wydatnie się przyczynia do jego osiągnięcia.

Życie towarzysza

— Kwartalne zebranie Cechu Piekarskiego na powiat Wąbrzeźno odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 11 przed poł. w hotelu „Dwór Wąbrzeski” (u p. Klimka). Ponieważ na porządku obrad są ważne sprawy, przybycie wszystkich kolegów konieczne.

Zarząd:

(—) Feliks Zastawny, starszy Cechu.

(—) Konrad Rujner, sekretarz Cechu.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom.
Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

Oszczędzisz bieliznę: czas
UŻYWAJĄC
Henko
DO
MOCZENIA
BIELIZNY



Z powodu uroczystości rodzinnej
będą nasze sklepy w środę
dnia 21 bm. zamknięte.

M. Jezierski
St. Chwiłkowski

POLECAMY
dla Szkół Powszechnych
książki

inwentarzowe
i biblioteczne

oprawne i luźne arkusze

Eksped. „Głosu Wąbrzeskiego”

Zgubiono

numer samochodowy P. M. 51331

w drodze z Wąbrzeźna do
Radzyna. O zwrot tegoż
prosi

autobus Wąbrzeźno - Grudziądz



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Dziś w piątek 16 o godz. 8.15 w. i w niedzielę 18 o
godz. 5—7 i 9-tej Humor połączony z sensacją, miłość
i poświęcenie oto motywy wspaniałego filmu pod tytułem:

Mężczyźni woła mężatki

Z udziałem — Joan Grawford — Roberta Montgomery
W so otę kinoteatr nieczynny!

Następny film: „O STATNI POSTERUNEK”

W restauracji — DANCING — ZABAWA — ŚPIEW

Najlepsza pora sadzenia drzew, to jesień

„Drzewom posadzonym w jesieni
każe się rosnąć, — posadzone na
wiosnę trzeba prosić aby rosły”.

Wyborowe drzewka owocowe

w doskonałych gwarantowanych odmianach.
poleca

JERZY SAMULCZYK

WĄBRZEŹNO, wybud. pod Wałczyk
Ceny niskie! Ceny niskie!

Najstarsza i najlepsza fabryka fortepianów

i pianin
T. BETTING
i SKA

Leszno
(Wlkp).

poleca nowe pierwszorzę-
dnej jakości pianina —
już od 1000 złotych
Długoletnia gwarancja —
Dobrych warunków spłaty
Na składzie zawsze duży
wybór nowych i używa-
nych pianin, fortepianów
— i f. harmonij —

Sprzedam tanio młode trzy
miesięczne

psy polowe
czystej rasy

Czerwik
ul. Zwirki i Wigury 18

Przyjmuję

bieliznę
do prasowania

oraz odświeżam garderobę
wełnianą

Lubomska obok kościoła

Czeladnik
stolarski potrzebny zaraz

L. Łęgowski
mistrz stolarski

Nieżywiec pow. Brodnica

Piekarnia

do wydzierżawienia zaraz

Wąbrzeźno, Pierackiego 11b

potrzebna od 15 XI. br.

pokoju

Maj. Pluskowsy
poczta Kowalewo

Koń

5-letni na sprzedaż

Sikorski Hallera 7

Mieszkanie

3 pokojowe od 1-go listo-
pada do wynajęcia

Mestwina 10

2 pokoje

z kuchnią zaraz do wynaj-
ęcia

Ogrodnia 11

Mieszkanie

3 pokojowe słoneczne z
wszelkimi przynależnościami
w najlepszym porządku
do wynajęcia

Kamińska ul. Matejki 14

Dom

ze stajnią i chlewami przy
główn. ulicy nadający się
dla rzemieślnika sprzedam
korzystnie

ul. Br. Pierackiego 14

Uczeń fryzjerski

potrzebny

A. Kurzyński
Wąbrzeźno, Rynek 11.

Sprzedaję

mebli oprócz łóżek tylko
od 16—24 X. br.

ul. Haller 4 III. ptr.

JAN HOFFMANN

WĄBRZEŹNO, Rynek 13 — tel. 11

File: PŁUŹNICA I LISEWO

ZAJAZD KOPERNIKA 13

Handel towarów kolonialnych i delikatesów, cukrów, czekolad i owoców południowych.

Mam zaszczyt polecić niniejszym z mego dobrze zaopatrzonego sklepu kolonialno - delikatesowego

KONSERWY MIĘSNE NADESZŁY:

pierwszorządne flaki puszka 1 funt	1,30
Boczek z kapustą	1,20
Noga wieprzowa	1,30
Bigos (po polsku konserwowany)	1,30
Pasztet w małych i dużych puszkach	

Kaszka pszenna	ft. 0,28
Mąka kartoflana	ft. 0,25
Marmelada	ft. 0,49
Makaron	ft. 0,40
SŁEDZIE MATTIES specjalnie tłuste	szt. 0,09

Płatki owsiane,	
mąka owsiana	
Sardynki, skumbrie,	
byczki, szproty w oliwie,	
moskaliki, sardelki,	
matiasy angielskie szt. 0,20	
— — — ŚWIEŻE SZPROTY WĘDZONE — — —	

Specjalność: KAWA Z WŁASNEJ PALARNI

Kakao ¼ ft. 0,35 i 0,55.

SERY

szwajcarski, tylicycki, ementalski; serki śmietan-
kowe: limburski, tylicycki, ementalski, kmin-
kowy, sardelowy, oraz zielony do tarcia. —

KONSERWY JARZYNOWE:

Jarzyny mieszane, groszki z karotką, fasolki,
szparagi i inne jarzyny. — — — — —

MARMOLADA OWOCOWA FT. 0,49, I GAT. 0,55

Oliwa biała do wirówek,	
Oliwa maszynowa	litr 0,60, 0,70 i 0,80
Smar do wozów	ft. 0,25
Proter do podłóg	0,75
Pasta do obuwia puszka	0,10, 0,15, 0,25 i 0,30
Mydła toaletowe w wielkim wyborze kawałek	0,15; 0,20; 0,25 0,30; i 0,45
Szare mydło	ft. 0,55
Proszki do prania paczka	0,22

Schicht proszek	0,36
Radion proszek	0,75
Mydła do prania kaw.	0,20; 0,22; 0,25, 0,28; 0,30

Cukierki z konfektem I gat.	0,25
cukierki z konfektem II gat.	0,20
konfekt dobrej jakości ¼ ft.	0,35
cukierki owocowe, gryłazowe, miodowe, rumowe,	
mlekomalt ft.	0,45
Czekolady; konfekt, cukierki pierwszorządnej ja- kości tylko firm znanych jak: Kanel, Goplana, — Suchard, Hazel, Branka, Piasecki.	

CZEKOLADY:	
kremowa 100 gr. tbl.	0,45
deserowa 100 gr. tbl.	0,48
mleczna z orzechami tbl.	0,65
Mleczna tbl.	0,60
kostki czekoladowe sztuka	0,05
czekolady male tbl. sztuka	0,05 i 0,10
oraz wiele innych gat. po najniższych cenach	